

Aleg. 13.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o fundacji Skarbkowskiej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 16. Stycznia 1888. polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, by przedkładał Wysokiemu Sejmowi corocznie oddzielnem sprawozdaniem, prócz zamknięcia rachunkowego, sprawozdanie o fundacji Skarbkowskiej w ogóle, a o Zakładzie sierót i starców w Drohowyżu w szczególności.

Czyniąc zadość temu poleceniu przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie następujące:

Na mocy Art. X aktu fundacji Stanisława hr. Skarbka z dnia 1. Sierpnia 1843. przysługuje Wydziałowi krajowemu „kontrola nad zarządem zakładu i czuwanie nad utrzymaniem tegoż podług statutów“, zaś art. 54 statutu organizacyjnego Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu przyznaje Wydziałowi krajowemu „ogólny nadzór wspólnie z c. k. Rządem w myśl postanowień aktu fundacyjnego i statutów z roku 1843. tudzież instrukcyi z 24. Stycznia 1866“.

Powyższe prawa kontroli i nadzoru ogólnego wykonywa Wydział krajowy:

- 1) przez corocznie zarządzane szkona centralnej kasy fundacji we Lwowie,
- 2) przez także szkona i lustracyę Zakładu Drohowyżkiego,
- 3) przez rozpatrywanie uchwał Rady administracyjnej w sprawie mianowania a względnie oddalania urzędników i sług fundacji, przedkładanych mu do zatwierdzenia przez Radę administracyjną. (Art. XVI aktu fund.),

- 4) przez rozpatrywanie innych ważniejszych uchwał Rady administracyjnej, które według instrukcyi z 24. Stycznia 1866. wymagają zatwierdzenia Wydziału krajowego.

Działalność swą w ubiegłym roku w powyżej oznaczonych granicach swojej kompetencyi, Wydział krajowy ma zaszczyt przedstawić niniejszem Wysokiemu Sejmowi.

ad 1. Uchwałą z dnia 30. Marca 1888 l. 13.425 zarządził Wydział krajowy przeprowadzenie szkona kasy centralnej, które w dniu następnym t. j. 31. Marca b. r. zostało dokonaniem przez delegowanych w tym celu urzędników rachunkowych, a mianowicie zastępcę dyrektora, rewidenta i dwóch praktykantów rachunkowych. Zapasy tak gotowizny jak i efektów znaleziono zgodne z wynikłościami odnośnych dzienników. Księgi rachunkowe główne i pomocnicze znaleziono wykontowane aż po dzień 30. Marca b. r. Sprawdzono, że zapasy w efektach, przeważnie depozytowe, które podczas poprzedniego szkona w r. 1887. znajdowały się w przechowaniu Banku krajowego, zostały z tego Banku podjęte i że wszystkie depozyta znajdują się

w centralnej kasie fundacyi. Sprawdzono także, że nieprawidłowość w manipulacji w roku zeszłym wytknięta a polegająca na tem, że dzienniki kasowe prowadził czasowo buchalter, została uchyloną, dzienniki prowadzi obecnie kontrolor kasowy.

W załatwieniu sprawozdania z tego szkona zwrócił Wydział krajowy uwagę kuratora fundacyi, że depozyta w papierach wartościowych wynoszące 89.335 zł. 43 ct. należałoby przechowywać w skarbcu, którego klucz oprócz kasyera i kontrolora posiada także kurator fundacyi, nie jak dotychczas w kasie, do której klucz mają tylko kasyer i kontrolor. Wezwano także kuratora, aby w myśl obowiązujących przepisów zażądał kaucyi od kontrolora kasowego.

ad 2. W skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dn. 19. Sierpnia 1887 l. 42.381 przeprowadzone zostało przez delegowanych w tym celu urzędników rachunkowych szkono i lustracya Zakładu Drohowyżkiego. Czynność komisyjna trwała od 5. do 24. Września 1887 i objęła wszystkie działy administracyi Zakładu.

Z obszernego aktu szkona wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

I. Kasa zakładu prowadzona przez starca Zielińskiego zostaje w porządku;

II. Magazyn żywności pomieszczony w nieodpowiednim lokalu.

Artykuły żywności źle utrzymywane, ulegają często zepsuciu.

Magazynier Teofil Rudnicki, człowiek nieporadny, utrzymuje rachunki w nieporządku i niedoprowadzone do kurencyi, w skutek czego stan znaleziony na miejscu nie mógł być z rachunkami sprawdzony.

Artykuły żywności wydawane są na kuchnię miesięcznie z góry. W razie zwiększenia się osób pobierających żywność, wydaje się dodatkowo artykuły na kuchnię, zaś w razie zmniejszenia się ilości osób, kuchnia nie zwraca magazynowi nadebranych artykułów. Z powodu tego stracił miał zakład w czasie wakacyj w r. 1887. na żywieniu samych chłopców 225 zł. 60 ct.

Komisya doradza wprowadzenie napowrót dziennego wydatkowania na kuchnię artykułów żywności dla sierót.

III. Folwark i żywy inwentarz zostaje pod zarządkiem starca p. Dobronieckiego Franciszka; w porządku prowadzony.

Stajnia wymaga tylko pewnych reperacyj wedle wskazówek zaznaczonych w protokole.

IV. Inwentarz i urządzenie powierzone nieporadnemu starcowi p. Strojnowskiemu, prowadzone są bezładnie. Rachunków odnośnych od początku roku 1887. niezupełniono, a od roku 1885. nie zarządzano wydzielenia i wypisania zużytych rzeczy. Brak ewidencji tak co do ilości jak i wartości przedmiotów, a przez to samo i sprawdzenie rzeczywistego stanu było niemożliwem.

V. Warstatay wedle twierdzenia komisyi, weszły na lepsze tory; — wyrabiają przeważnie tylko przedmioty służące do użytku zakładu i na stałe zamówienia, zaś mniej na zapas do pozbycia. Zarzuca jednak komisya wyłączenie warstatów z pod nadzoru i kontroli dyrekcji, oraz wprowadzenie nieodpowiedniej rachunkowości, która utrudnia ewidencję i kontrolę.

VI. Materiały warstatowe.

Dział ten szkontrowany wrywkowo znaleziono w porządku z wyjątkiem drobnych nieuniknionych różnic.

VII. Maszyny i narzędzia.

Dział ten znaleziono również w porządku z wyjątkiem tylko, iż zużyte narzędzia nie zostały wydzielone i odpisane w rachunkach. W dziale tym projektuje komisya niektóre urządzenia dla bezpieczeństwa, wskazane w sprawozdaniu, tudzież sprawienie piły cyrkularnej do rąbania drzewa.

VIII. Wyroby warstatowe.

W tym dziale zaznacza komisya, że przy ocenianiu wyrobów popełniane są często myłki i nie dolicza się kosztów zarządu i roboty uczniów, w skutek czego wykazywane zyski

mają być fikcyjne. Nadmieniam dalej, iż brak fachowego naczelnika warstatów. Obecnie prowadzi warstaty były sekretarz Rady nadzorczej — funkcyjny niefachowy.

IX. Składy wyrobów warstatowych znaleziono w porządku pod zarządem magazyniera materyałów p. Zambellego.

X. Należitości czynne za wyroby wynoszą kwotę 15.632 zł. 34¹/₂ ct., z tego jest nieściągalną kwota 2.603 zł. 12 ct., właściwy stan czynny wynosi 13.029 zł. 22¹/₂ ct.

Komisya wnosi na odpisanie nieściągalnych należitości i zaurgowanie zaległości, które ściągnięte być mogą lub oddanie na drogę sądową, zarazem wnosi, ażeby zażądano od komisantów, by co pół roku nadsyłano pieniądze za sprzedane wyroby i składano rachunki.

XI. Wychowanie sierót.

W dziale tym podnosi komisya, że wynagrodzenie dozorców na oddziale chłopców à 10 zł. miesięcznie jest za niskie, że ilość dozorców za szczupła i że częste zmienianie tychże szkodliwie wpływa na wychowanie.

Wykazuje stan ilości sierót i tychże zatrudnienie, zwraca dalej uwagę, iż sieroty w zbyt młodym wieku opuszczają zakład, chłopcy od 16 do 18 lat, dziewczęta od 14 do 16 lat. Przedstawia wreszcie komisya dosyć korzystny pogląd na koszt utrzymania zakładu.

XII. Żywnienie w zakładzie ma być teraz o wiele lepszem, do czego przyczynia się własna rzeźnia bydła. Na biciu bydła we własnym zarządzie zyskać miano od 1. Stycznia do 31. Sierpnia 1887 kwotę 470 zł.

XIII. Piekarnia odmieniła się o tyle na korzyść, że nie bierze się mąki od dostawców, lecz wyrabia się ją we własnym zarządzie w okolicznych młynach jak również i krupy. W dziale tym zwraca uwagę komisya, że należałoby się zastanowić, ażali przy maszynie parowej nie dałby się urządzić młynek do mielenia mąki i krup. Na wyrobie mąki i krup we własnym zarządzie, zyskać miał zakład od 1. Stycznia do 31. Sierpnia 1887 421 zł.

XIV. Sanitarne stosunki z zakładu dobre. Szpitalik chłopców i szpitalik dziewcząt prowadzone są wzorowo przez lekarza zakładowego Krätschmera. Obsługę i pielęgnację chorych sprawują wzorowo i z całym poświęceniem Siostry Felicjanki; wszędzie widoczny porządek — dostrzeżono tylko brak dostatecznej ilości materaców dla chorych sierót. Również odczuwać się daje brak szpitalika dla starców i staruszek, który mógłby być urządzony w dwóch pokoikach po 3 łóżek. Niemniej byłoby pożądanem wybudowanie osobnej trupiarni; także wychodki wymagałyby przeistoczenia, gdyż źle są urządzone osobliwie w prawem skrzydle na oddziale żeńskim, gdzie wydają woń zabijającą a udzielającą się przyległym ubikacyom.

XV. Odzież i bielizna utrzymywana przez Siostry Felicjanki we wzorowym porządku. Rachunki zarządowe inwentarza odzieży i bielizny są jednak w nieładzie.

XVI. Inne drobne działy.

Ogród w porządku, tylko park w zaniedbaniu z powodu zarządzonych oszczędności. W łazienkach wanien za mało. Urządzenia gimnastyczne odpowiednie. Muzyka zakładowa potrzebuje w części nowych instrumentów. Pracownia krawiecka żeńska utrzymywana przez Siostry Felicjanki dobrze urządzona.

XVII. Oddział starców i staruszek.

Tutaj wykazuje komisya ilość i zatrudnienie tychże.

XVIII. Straż pożarna nie istnieje w zakładzie i brak wielu przyrządów ogniowych. Komisya wnosi zorganizowanie takiej straży i sprawienie brakujących narzędzi.

XIX. Rachunkowość.

Dział ten przedstawia komisya nader ujemnie, nadmienając, że wytykane dotąd przez poprzednie komisye nieprawidłowości, nie tylko nie zostały uchylone ale znacznie się wzmożyły, tak iż wszędzie odczuwać się daje brak ewidencji rachunkowej. Nadmieniam dalej, że prowadzący

komisyę udzielił rachmistrzowi zakładu wymaganych informacji dla wprowadzenia ładu i że tenże z polecenia kuratoryi ma wypracować projekt do wprowadzenia odpowiedniej rachunkowości, który ma być rewidentowi Semetkowskiemu do przejrzania udzielony, a następnie w życie wprowadzony. Następnie oznajmia komisya, iż dla wprowadzenia prawidłowej rachunkowości w zakładzie wymaganiem jest ustalenie rachmistrza i dodanie mu dwóch pomocniczych sił.

Wreszcie zaznacza komisya, że etat funkcyonaryuszy zakładu dzisiejszym wymogom nie odpowiada, że wymaganą jest zmiana tak pod względem ilości jakoteż pod względem poborów funkcyonaryuszy, którzy odpowiednio powinni być płaćeni i ustalen i nie powinni być często zmieniani, jak to dotąd się praktykuje. W końcu, że wydane być powinny instrukcyje określające obowiązki każdego funkcyonaryusza.

Zaznacza także komisya, że w roku 1887. spodziewane jest przekroczenie budżetu o kwotę 589 zł. w kosztach utrzymywania funkcyonaryuszy zakładu, pomimo, iż wiele działów powierzono za nader niskiem wynagrodzeniem starcom zakładu, którzy przeważnie są niedołącznymi i tylko do większego zamętu się przyczyniają.

Powyższy rezultat szkontra i lustracyi zakomunikował Wydział krajowy kuratorowi fundacyi pismem z dnia 24. Lutego 1888 l. 50.122/87, w którym podniesiono najważniejsze dostrzeżone usterki i wezwano administracyę fundacyi, aby je w jak najkrótszym czasie usunęła i potrzebne reformy w drodze właściwej w myśl postanowień statutu organicznego przeprowadziła.

W odpowiedzi na to wezwanie kurator fundacyi w piśmie z dnia 18. Lipca 1888 l. 546 oznajmił co następuje:

1. Zaniedbanie rachunków magazynu żywności zostało zupełnie usunięte przez przeniesienie na emeryturę p. Teofila Rudnickiego, który mimo chęci nie mógł podołać obowiązkowi magazyniera i przez mianowanie na jego miejsce p. Antoniego Zambellego, który odnośnie do sprawozdania komisji lustracyjnej wykonywał w porządku swoje obowiązki.

Równocześnie dodałem mu do pomocy dwóch młodych ludzi i dwóch ubogich, którzy w swoim zakresie działania wiele mu pomódz mogą i rzeczywiście te siły zupełnie wystarczają.

2. Ze względu, że prócz ubikacyj zajętych na magazyn żywności a pomieszczonych w znacznie podniesionych suterdach — należy do takowego strych specjalnie urządzonego do przechowania większych zapasów — uważam, że magazyn jest dobrze pomieszczony.

Nadmienić także muszę, że odpowiedniejszego lokalu w budynku zakładowym znaleźć nie można.

3. Dla należytego uporządkowania ksiąg odnośnych i inwentarza samego, delegowałem urzędnika administracyi centralnej, aby ten dział uporządkował i poleciłem rok rocznie odpisywać z inwentarza przedmioty zużyte.

4. Zaprowadzenie oddzielnej rachunkowości w warstatach Drohowyżkich było wówczas konieczne, bo nigdzie takiego zamętu i zawiłania nie zastałem jak właśnie w tym oddziale.

Aby po oddaleniu dawnego naczelnika warsztatów stan rachunków tego działu należy wyjaśnić i umozębnić natychmiastową kontrolę, uznałem za konieczne zorganizowanie rachunkowości warsztatów. Musiała zmiana być lepszą niż system dawniejszy, kiedy następcą pierwszego naczelnika mógł rachunki zamknąć w ciągu 15 dni, a dawniej potrzebowano na to 2 do 3 miesięcy.

W skutek tego też zamknięcie ogólne rachunków za rok 1887. przedłożyć mogłem już w Marcu b. r., na co dawniej właśnie przez źle urządzoną rachunkowość warsztatów potrzebowano znacznie dłuższego czasu. Mimo to jednak na żądanie Wysokiego Wydziału krajowego poleciłem rachunki warsztatowe przydzielić rachmistrzowi zakładu i dodałem mu wymaganą pomoc.

5. Sprawę dłużników za wyroby warstatowe oddałem syndykutowi fundacyi do sądowego postępowania.

6. Co do składów komisowych, ze względu że obecnie warsztaty przeważnie robią tylko na obstalunek, okazały się niepotrzebne i poleciłem Dyrekcji, aby wszystkie rachunki domów komisowych ukończyła i resztę wyrobów odebrała.

7. W sprawie bezpieczeństwa od ognia poleciłem Dyrekcji zakładu, aby rezerwoary wodociągowe były zawsze przynajmniej w $\frac{3}{4}$ częściach wodą napełnione.

Organizację straży ogniowej ochotniczej w myśl §. 30. statutu zarządziłem i takowa wkrótce ukończoną zostanie.

8. Ze względów sanitarnych uważam za niezbędne przeprowadzić zupełną zmianę dotychczasowego urzędzenia wychodków w głównym gmachu. Ponieważ to będzie znaczny wydatek, poleciłem rozłożyć tę robotę na lat kilka poczynając od bieżącego.

ad 3. Uchwałą z dnia 22. Listopada 1887 l. 55.806 zatwierdził Wydział krajowy uchwałę Rady administracyjnej z dnia 19. Października 1887 l. 1.945, którą zamianowano p. Antoniego Zambellego, dotychczasowego ekspedynta warsztatów Zakładu Drohowyżkiego magazynierem tego zakładu począwszy od d. 1. Listopada 1887.

Tą samą uchwałą zatwierdził Wydział krajowy uchwałę Rady administracyjnej z dnia 21. Października 1887 l. 1.947, którą przeniesiono p. Cypryana Gorczyckiego na posadę sekretarza Rady od dnia 1. Listopada 1887 i zamianowano od tegoż dnia p. Władysława Ronkę prowizorycznie naczelnikiem warsztatów w Zakładzie Drohowyżkim pod warunkiem zrzeczenia się prawa do emerytury, jeżeliby po roku prowizorycznej służby został stabilizowany.

Uchwałą z dnia 18. Grudnia 1887 l. 61.402 zatwierdził Wydział krajowy uchwałę Rady administracyjnej z dnia 14. Grudnia 1887, którą przyjęto do wiadomości decyzję Matki generalnej zgromadzenia Sióstr Felicjanek, przeznaczającej na ochmistrzynię w Zakładzie Drohowyżkim Siostrę Maryę Stefanię Budziłowiczównę w miejsce dotychczasowej ochmistrzyni Siostry Maryi Nepomuceny Jałoszyńskiej.

Wreszcie uchwałą z dnia 24. Kwietnia 1888 l. 16.546 przyjął Wydział krajowy do swej wiadomości oznajmienie kuratora fundacji, że po przeniesieniu z dniem 1. Kwietnia 1888 dotychczasowego buchaltera fundacji p. Tadeusza Łopuszańskiego w stały stan spoczynku, powierzono prowadzenie buchalterii kontrolorowi kasy p. Karolowi Marcinkiewiczowi, zaś kontrolę kasy p. Ludwikowi Wąsowiczowi.

ad 4. Uchwałą z dnia 20. Marca 1888 l. 9.002 postanowił Wydział krajowy na wniosek Rady administracyjnej zgodzić się na przyjęcie członków orkiestry teatralnej do zakładu emerytury aktorów sceny polskiej we Lwowie, zaś uchwałą z dnia 22. Czerwca 1888 l. 20.362 zatwierdził Wydział krajowy nowy statut emerytalny dla urzędników i służb fundacji Skarb-kowskiej.

W końcu podaje Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego Sejmu:

- | | | |
|-----------|----|--|
| Alegat 1. | a) | Sprawozdanie z czynności Rady administracyjnej za rok 1887. |
| Alegat 2. | b) | Sprawozdanie Dyrekcji Zakładu sierot i ubogich w Drohowyżu za r. 1885, 1886 i 1887. |
| Alegat 3. | c) | Sprawozdanie kuratora fundacji zawierające pogląd na stosunki fundacji w ogóle i na działalność zarządu dóbr fundacyjnych od roku 1885. do 1888. |

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy sprawozdanie niniejsze przyjąć do wiadomości.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów d. 3. Sierpnia 1888.

Marszałek krajowy:
Tarnowski w. r.

Sprawozdawca:
Oktaw Pietruski w. r.
Członek Wydziału krajowego.

O d p i s

sprawozdania administracyi centralnej Zakładu hr. Skarbka z dnia 28. Marca 1888
l. 31/pr. R. do Wysokiego Wydziału krajowego.

Spełniając postanowienie instrukcyi dla kuratora i Rady administracyjnej fundacyi St. hr. Skarbka, mam zaszczyt jako przewodniczący Radzie, przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi krajowemu sprawozdanie z czynności Rady administracyjnej fundacyi St. hr. Skarbka za r. 1887.

W roku 1887, odbyła Rada posiedzeń 15, i na tychże załatwiła ze spraw ważniejszego znaczenia następujące :

1. Uchwalono wnieść podanie do Wys. Wydziału krajowego o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 15.000 zł. z funduszu żelaznego na zapłacenie p. Miłaszewskiemu należności z procesu pochodzącego z kontraktu dzierżawy teatru w roku 1883.

2. Przyjęto do wiadomości memoriał syndyka w sprawie przegranego procesu z Miłaszewskim i uchwalono przedłożyć takowy przy sprawozdaniu Wysokiemu Wydziałowi krajowemu.

3. Uchwalono pożyczone w poprzednich latach z funduszu asekuracyjnego 23.000 zł. w papierach przenieść do funduszu obrotowego na pokrycie niedoborów z lat ubiegłych.

4. Uchwalono budżet na r. 1887. w następujących cyfrach :

Dochody na	266.603 zł. — ct.
Wydatki	170.248 „ — „
Czysty dochód	96.355 zł. — ct.
Na dotację zakładu	83 731 „ 70 „
Nadwyżka do dyspozycyi	10.623 zł. 30 ct.

5) Z powodu wyjazdu kuratora na czas dłuższy za granicę, zezwolono na ustanowienie pełnomocnika w osobie Dra Józefa Wereszczyńskiego.

6) Zatwierdzono kontrakt sprzedaży 2000 sztuk dębów w Ostałowicach za cenę 11.400 zł.

7) Złożoną przez kupca dębów w Ostałowicach po za kontraktem kwotę 342 zł. 20 ct. przeznaczono dla funduszu emerytalnego urzędników fundacyi.

8) Uchwalono opuścić dzierżawcy dóbr Żydaczowskich 10% z rocznego czynszu z powodu klęsk elementarnych.

9) Dzierżawcy propinacyi w Doroszowie uchwalono opust 200 zł. rocznie.

10) Uchwalono udzielić Dyrekcji teatru zasiłek w kwocie 700 zł. na gruntowne odnowienie sali teatralnej.

11) Udzielono urzędnikom administracyi centralnej we Lwowie drzewo opałowe na własny użytek za zwrotem kosztów rąbania i dostawy.

12) Przyjęto do wiadomości ustąpienie ze spółki w przedsiębiorstwie teatralnem p. Stanisława Niewiadomskiego, uznano p. Celinę Dobrzańską jako jedyną dzierżawczynię.

13) Przyjęto p. Władysława Barączę jako współdzierżawcę przedsiębiorstwa teatralnego, zastrzegając złożenie kaucyi w gotówce.

14) Zatwierdzono zamknięcie rachunkowe fundacyi za rok 1886. i udzielono absoltoryum kuratorcyi.

15) Udzielono zapomogi leśniczym w Stulsku i Iłowie z powodu gradobicia, pierwszemu 80 zł. drugiemu 50 zł.

16) Przyznano odszkodowanie w kwocie 100 zł. dozorczy lasowemu Bańce za straty z powodu pożaru doznane.

17) Dąbrowiczowi, oddalonemu podleśniczemu w Roźniatowie, udzielono odprawę w kwocie 50 zł.

18) Przyznano byłemu słudze ś. p. fundatora, Bielnikowi dożywotnią pensję w kwocie 20 zł. i 6 fur opału rocznie.

19) Zatwierdzono wydalenie Michała Otha, byłego ekonoma zakładu, odmawiając mu prawa do pensji emerytalnej z powodu skonstatowanych nadużyć z jego strony.

20) Zamianowano sekretarzem Rady p. Cypryjana Gorczyckiego i rozpisano konkurs na posadę naczelnika warsztatów zakładu drohowskiego.

21) Zatwierdzono uwolnienie z zakładu 43 wychowanków i 5 wychowanic.

22) Przyznano p. Kreutzigerowi, byłemu ogrodnikowi zakładu tytułem odprawy kwotę 200 zł.

23) Uchwalono wysłać na wystawę krakowską wyroby warsztatów Zakładu drohowskiego.

24) Uchwalono ogłosić konkurs na posadę dyrektora Zakładu drohowskiego z pensją 2.000 zł. rocznie z mieszkaniem i opałem.

25) Majstrom w zakładzie, krawieckiemu i szewskiemu przyznano gratyfikacye, pierwszemu 25 zł., drugiemu zaś 20 zł.

26) Zamianowano prowizorycznym dyrektorem Zakładu drohowskiego p. Karola Brzozowskiego z pensją 2.000 zł. rocznie i dodatkami.

27) Przeniesiono w stan spoczynku magazyniera Zakładu drohowskiego p. Teofila Rudnickiego.

28) Mianowano prowizorycznym naczelnikiem warsztatów Zakładu inżyniera Władysława Ronkę.

29) Mianowano prowizorycznie magazynierem dotychczasowego ekspedyenta warsztatów drohowskich p. Zambellego.

30) Zatwierdzono ochmistrzynię na oddziale dziewcząt w Zakładzie drohowskim Maryę Budziłowiczównę, Felicyankę.

31) Uchwalono zniżyć ceny na wyrobach będących na składzie w magazynach warsztatowych Zakładu drohowskiego.

32) Zamianowano ogrodnikiem Zakładu drohowskiego Dra Józefa Oleskowa.

33) Przyjęto do zakładu sieroty a to :

Chłopców	38
Dziewcząt	17
Ubogich mężczyzn	7
Ubogich kobiet	1

D. j. w.

O d p i s

sprawozdania Dyrekeyi zakładu sierot i ubogich Stanisława hr. Skarbka w Drohowsyżu l. 78/88 o Zakładzie sierot i ubogich s. p. St. hr. Skarbka w Drohowsyżu za rok 1885, 1886. i 1887.

Rok 1885.

Liczba sierot umieszczonych w Zakładzie, ruch w ciągu roku i podział sierot ze względu na obrządek.

Z końcem roku 1885. liczba dzieci umieszczonych w Zakładzie sierot i ubogich s. p. St. hr. Skarbka w Drohowsyżu wynosiła 353, mianowicie 223 chłopców i 130 dziewcząt. Ruch w ciągu roku był następujący:

Z końcem roku 1884. liczono

	chłopców	240	—	dziewcząt	149
z tego ubyło w ciągu roku 1885. przez śmierć	"	2	}	"	1
uwolnionych lub wydalonych	"	28		"	9
wyzwolonych na czeladników lub przysposobionych na służące	"	25		"	12
	pozostało	chłopców	185	—	dziewcząt 127
przyjęto w ciągu roku 1885.	"	38	"	3	
	pozostało z końcem roku 1885.	chłopców	223	—	dziewcząt 130

Pod względem obrządku dzieliła się ta liczba następująco:

obrzędku rzymsko-katol. chłopców	182	}	292
" " " dziewcząt	110		
" grecko-katol. chłopców	41	}	61
" " " dziewcząt	20		
razem			353 dzieci.

Rok 1886.

Liczba dzieci umieszczonych w zakładzie wynosiła z końcem roku 1886. ogółem 336, t. j. 200 chłopców i 136 dziewcząt. Ruch w ciągu roku był następujący:

Z końcem roku 1885. było

	chłopców	223	—	dziewcząt	130
z tego ubyło w ciągu roku 1886. przez śmierć	"	2	}	"	3
pomieszczono na praktyce w prywatnych warsztatach lub zwrócono opiekunom	"	39		"	5
wydalono za naganne zachowanie	"	9		"	4
wyzwolono na czeladników lub przysposobiono na sługi	"	35	"	25	
	pozostało	chłopców	138	—	dziewcząt 93
przyjęto w ciągu roku 1886.	"	62	"	43	
	pozostało z końcem roku 1886.	chłopców	200	—	dziewcząt 136

Pod względem obrządku religijnego rozdzielała się cyfra 336 dzieci następująco:

obrzędki rzymsko-katol. chłopców	168	} 288
„ „ „ dziewcząt	120	
„ grecko-katol. chłopców	32	} 48
„ „ „ dziewcząt	16	
razem	<hr/> 336 dzieci.	

Rok 1887.

Z końcem roku 1887. liczba umieszczonych w Zakładzie sierot wynosiła 335, t. j. chłopców 201, dziewcząt 134. Ruch w ciągu roku był następujący:

Z końcem roku 1886. liczono

	chłopców	200	—	dziewcząt	136
Z tego ubyło przez śmierć	„	—		„	1
wydalono za naganne zachowanie lub uwolniono przed ukończeniem nauk	„	22	} 37	„	4
wyzwolono na czeladników, lub przysposobiono na służące	„	15		„	13
pozostało	chłopców	163	—	dziewcząt	118
przyjęto w ciągu roku 1887.	„	38		„	16
pozostało z końcem roku 1887.	chłopców	201	—	dziewcząt	134

Liczba ta 335 dzieci dzieliła się pod względem obrządku religijnego:

Religii rzymsko-katol. chłopców	163	} 278
„ „ „ dziewcząt	115	
„ grecko-katol. chłopców	38	} 57
„ „ „ dziewcząt	19	
razem	<hr/> 335 dzieci.	

W latach 1885., 1886. i 1887. znajdowały się w zakładzie przeważnie dzieci starsze wiekiem, a to ze względu, iż od lat kilku daje się pierwszeństwo przy przyjmowaniu starszym sierotom.

Jakkolwiek rok 1888. nie wchodzi w ramy niniejszego sprawozdania, naznaczyć tu wypada, iż w roku 1888. po dzień 27. Marca przyjęto do zakładu 58 dzieci, t. j. 36 chłopców i 22 dziewcząt tak, że w chwili obecnej znajduje się w zakładzie 393 dzieci, mianowicie chłopców 237, dziewcząt 156.

Stan zdrowia.

Rok 1885.

Pod względem stanu zdrowia rok 1885. nie był zupełnie pomyślnym, a to z powodu szkarlatyny, która się w Zakładzie pojawiła z końcem roku. Urządzono natychmiast osobny szpital i oddzielono chorobą dotknięte dzieci, i dzięki troskliwości, z jaką pielęgnowani byli chorzy przez Siostry Felicjanki i lekarza zakładu, wypadków śmierci stosunkowo było mało, gdyż na ogólną liczbę dzieci zmarło tylko troje, a to 1 na gruźlicę a 2 na szkarlatynę.

Zresztą stosunki sanitarne w Zakładzie były normalne.

Rok 1886.

Pomimo nieco wyższego stosunku śmiertelności między dziećmi w Zakładzie, niż w roku 1885, rok 1886. pod względem stanu zdrowia w ogóle nie przedstawiał wiele do życzenia. Zmarło dzieci 5. Zważywszy jednak, iż z tych 5 wypadków śmierci 4 były spowodowane chorobami piersiowymi, a i z tych u 3 dzieci skonstatowaną była dziedziczność tuberkuła, a 1 wycho-

wanek zmarł na zapalenie mózgu, wszyscy zaś zmarli, byli remanentem chorych z 1885 r., okazało się, że rok 1886 pod względem zdrowotnym, był rzeczywiście zadowalającym.

W ogólnej liczbie chorych największa ilość dotkniętych była chorobami narządów oddechowych i zimnicą.

Rok 1887.

Dzięki sprzyjającym warunkom powietrza, zdrowym pokarmom, dostatecznej ich ilości życiu czynnemu i uregulowanemu, wreszcie staranności lekarza, stan zdrowia sierót był względnie dobry. Z końcem Kwietnia 1887. wystąpiła w Zakładzie epidemicznie oспа, zawleczona ze wsi sąsiedniej Demni, gdzie się przez dłuższy czas utrzymywała.

Natychmiast urządzono osobny szpitalik, oddzielony od głównego budynku i przecięto z nim wszelką komunikację, zaszczepiono wszystkie sieroty zakładu powtórnie i nie zaniedbano niczego, co mogło powstrzymać szerzenie się ospy.

Ostrożność ta i staranność lekarza uwieńczoną została pomyślnym skutkiem, gdyż w ogóle przebieg choroby był łagodny i czas trwania jej krótki. W r. 1887. był tylko jeden wypadek śmierci i to na gruźlicę płuc.

W ogólnej liczbie chorych największą ilość przedstawiają dotknięci chorobą narządów oddechowych i zimnicą.

Z końcem roku 1887. urządzono mały szpitalik dla prebendaryuszów Zakładu, a przytem zaradzono dawno uczuwać się dającej potrzeby, przez sprawienie na razie 5 łóżek żelaznych dla szpitala zakładowego, które okazały się bardzo dogodne i praktyczne.

Nauka.

Nauka w szkole pospolitej Zakładu w roku 1885., 1886. i 1887., jak w każdym roku, prowadzoną była ściśle podług planów przepisanych dla szkół publicznych.

Rok 1885.

Szkoła pospolita na oddziale chłopców dzieliła się w roku 1885. na klasy I., II., III. i dwa oddziały klasy IV. Dalszą naukę poza obrębem szkoły pospolitej, udzielano chłopcom na tak zwanym kursie technicznym.

Co do dziewcząt, zaszła jedynie ta różnica, że ograniczono się na pierwszych trzech klasach pospolitych, a to w celu dania możności dziewczętom, będącym już w wieku odpowiednim do wcześniejszego oddawania się naukom praktycznym. Dalszą naukę pobierały dziewczęta w dwóch oddziałach, t. j. na kursie uzupełniającym i powtarzającym.

Liczba dzieci z końcem roku 1885. dzieliła się na poszczególne klasy jak następuje:

Oddział chłopców:

w klasie I. i II. (złączonej)	.	.	.	uczniów	25
" III.	.	.	.	"	43
" IV. a)	.	.	.	"	24
" IV. b)	.	.	.	"	18
" V. kurs techniczny	.	.	.	"	22
" VI.	.	.	.	"	26
" VII.	.	.	.	"	24
			Razem	"	182

Inni uczniowie, którzy nauki na kursie technicznym ukończyli, oddawali się wyłącznie nauce zawodowej w warsztatach.

Plan nauki na kursie technicznym, mającym zakres niższej szkoły przemysłowej obejmował następujące przedmioty:

	klasa V.	klasa VI.	klasa VII.
	godzin tygodniowo		
Religia	1	1	1
Język polski	2	2	3
„ niemiecki	2	2	2
Rachunki	2	2	2
Historya naturalna	—	1	1
Wiadomości z geografii i historii	1	2	2
„ z fizyki i chemii	2	2	2
„ z geometryi	2	1	1
„ z technologii	—	2	—
Rysunki odrębne	6	3	2
„ techniczne	—	—	2
Razem godzin tygodniowo	18	18	18

Przydzieleni do warsztatów uczniowie pracowali zawodowo w warsztatach: ślusarskim, kowalskim, stolarskim, stelmaskim, krawieckim i szewskim, oprócz tego prowadzono pomocniczo lakiernictwo, rymarstwo i blacharstwo.

Warsztaty liczyły z końcem roku 1885.:

w warsztacie	ślusarskim	uczniów	28
„	„	16	
„	„	11	
„	„	17	
„	„	17	
„	„	17	
„	„	1	
„	„	1	
„	„	2	
Razem	„	110	

Nadto 2 pozostawało w ogrodzie, a 1 w piekarni zakładu.

W planie naukowym dano w tym roku, jak i w następnych 1886. i 1887., rysunkom i gimnastyce u chłopców szerszy zakres, niż to bywa w publicznych szkołach pospolitych.

Oddział dziewcząt:

w klasie	I. uczennic	6
„	II.	28
„	III.	32
na kursie uzupełniającym	„	44
„ „ powtarzającym	„	20
Razem	„	130

Doroczny popis publiczny odbył się w dniach 30., 31. Lipca i 1. Sierpnia, a w dniu tym ostatnim w obec wielu zaproszonych osób. Zebrane razem ręczne wyroby uczniów i uczennic, jakoteż ich rysunki, utworzyły małą wystawę, która zwracała na siebie pochlebną uwagę.

W roku 1885. w personalu nauczycielskim zaszły zmiany, a to na miejsce księdza Banacha mianowano księdza Ludwika Swadowskiego kapelanem zakładu i katechetą rzymskokatolickim i uwolniono z obowiązków młodszego nauczyciela J. Moskwe.

Rok 1886.

Z końcem roku 1886. dzieliła się liczba dzieci na poszczególne klasy jak następuje:

Oddział chłopców:

w klasie I. i II. (złączonej)	uczniów	25
„ III.	„	41
„ IV. a)	„	24
„ IV. b)	„	18
„ V. kurs techniczny	„	25
„ VI.	„	26
„ VII.	„	24
Razem	„	183

Inni uczniowie w liczbie 17, którzy nauki na kursie technicznym pokończyli, zajęci byli wyłącznie pracą zawodową w warsztatach.

Plan nauki na kursie technicznym, mającym zakres niższej szkoły przemysłowej, obejmował następujące przedmioty:

	klasa V.	klasa VI.	klasa VII.
	godzin tygodniowo		
Religia	1	1	1
Język polski	2	2	2
„ niemiecki	1	1	1
Rachunki	2	2	2
Historia naturalna	1	1	1
Rysunki odręczne	4	6	6
„ techniczne	—	1	2
Razem godzin tygodniowo	11	14	15

W warsztatach było uczniów:

w warsztacie ślusarskim	uczniów	19
„ kowalskim	„	12
„ stolarskim	„	11
„ stelmaskim	„	12
„ krawieckim	„	12
„ szewskim	„	12
„ rymarskim	„	2
„ lakierniczym	„	2
„ blacharskim	„	4
Razem	„	86

Nadto 2. pozostawało na praktyce w piekarni, a 4. przy ogrodzie zakładu.

Oddział dziewcząt:

w klasie I.	19
„ II.	27
„ III.	34
na kursie uzupełniającym	56
Razem	136

Egzamina szkolne odbyły się w dniach 28., 29., 30. i 31. Lipca, ostatniego dnia przy współudziale zaproszonych osób.

Rok 1887.

Z końcem roku 1887. dzieliła się liczba dzieci na poszczególne klasy jak następuje:

Oddział chłopców:

w klasie	I.	uczniów	19
"	II.	"	33
"	III.	"	40
"	IV.	"	25
"	V.	kurs	techniczny	.	.	"	19
"	VI.	"	33
"	VII.	"	18
						Razem	187

Inni chłopcy wolni od nauki na kursie technicznym w liczbie 14, zajęci byli wyłącznie pracą zawodową w warsztatach, mieli jednak co niedzieli godzinę nauki religii.

Na wniosek naczelnika warsztatów i z upoważnienia Kuratorji, zmniejszono liczbę godzin na kursie technicznym, a to dla uzyskania więcej czasu pracy w warsztatach i dokładniejszego zawodowego wykształcenia uczniów.

Plan nauki na kursie nauki technicznej obejmował następujące przedmioty:

	klasa V.	klasa VI.	klasa VII.
	godzin tygodniowo		
Religia	1	1	1
Język polski	2	2	2
" niemiecki	1	1	1
Rachunki	2	2	2
Rysunki	4	6	6
Technologia	—	2	—
Razem tygodniowo godzin	10	14	12

Warsztaty liczyły z końcem roku 1887.:

warstat ślusarski	19	uczniów
" kowalski	11	"
" stolarski	10	"
" stelmaski	7	"
" krawiecki	12	"
" szewski	11	"
" rymarski	4	"
" lakierniczy	3	"
" blacharski	5	"

Razem . 82 uczniów

Wreszcie 2. pozostawało na praktyce przy ogrodzie zakładowym.

Oddział dziewcząt:

w klasie	I.	.	.	.	—	uczennic
"	II.	.	.	.	24	"
"	III.	.	.	.	41	"
na kursie uzupełniającym					69	"
					Razem	134 uczennic

Egzamina szkolne odbyły się w dniu 9., 10. i 11. Lipca — ostatniego dnia przy współudziale zaproszonych osób.

Od pierwszych wyzwolin na czeladników t. j. od jesieni 1881 r. wyzwolił zakład czeladników rozmaitych profesyj i rozesłał po kraju:

po koniec roku 1885.	.	.	86 uczniów
" " " 1886.	.	.	121 "
" " " 1887.	.	.	136 "

Otrzymywane o nich pooblebne wiadomości tak od prywatnych majstrów, jak i od zarządów warsztatów kolejowych, świadczą o należytem wykształceniu zawodowem w warsztatach zakładu.

Od jesieni 1882. r. zaczęto wysyłać dziewczęta z Zakładu przysposobione na służące, a liczba wysłanych w tym charakterze była:

po koniec roku 1885.	.	.	60 uczennice
" " " 1886.	.	.	85 "
" " " 1887.	.	.	98 "

I co do dziewcząt otrzymywane pochwały chlebodawczyń, świadczą o umiejętnem i praktycznem prowadzeniu tego działu przez siostry Felicyanki.

Z początkiem roku 1886. nowo mianowany dyrektor Zakładu często obecny na wykładach nauk, tak na oddziale chłopców, jak i dziewcząt, miał sposobność przekonania się, że cały personal nauczycielski, niepozostawia nic do życzenia pod względem uzdolnienia i metody nauczania, zauważył jednak, że wielka, nawet rażąca była różnica w postępach na oddziale chłopców i na oddziale dziewcząt i to na niekorzyść pierwszych. Odpowiedzi dziewcząt były pewne i w ogóle uczennice odznaczały się przytomnością umysłu, gdy chłopcy byli chwiejni i roztargnieni. Ta strona ujemna była przedmiotem poufnych rozmów dyrektora z nauczycielami i rozbieżną była na konferencyi nauczycielskiej przy układaniu listy kwalifikacyjnej uczniów przed zamknięciem roku szkolnego 1885/6. Dzięki staranności całego grona nauczycielskiego w ciągu roku szkolnego 1886/7, ta ujemna strona u chłopców zupełnie została usunięta. Obecny dnia 11. Lipca 1887. na egzaminie pan radca Sawczyński, uderzony pewnością odpowiedzi uczniów i wprawą, z jaką z pamięci rozwiązywali zagadnienia geometryczne i arytmetyczne, sam je zadawał. J. E. Minister oświecenia pan Gautsch, zwiedzający zakład Drohowyżki dnia 7. Października 1887., zatrzymał się dłużej w jednej z klas, a chcąc przekonać się o postępie uczniów z niemieckiego języka zażądał, aby czytali i tłumaczyli ustnie podane im zdania. Uczniowie odpowiadali tak przytomnie, szybko, bez namysłu, że J. E. pan Minister, nauczycielowi, w którego to działu się klasie, po dwakroć uznanie swoje wyraził.

Dyrekcya kończąc tę część sprawozdania, obejmującą dział nauki mimo przeświadczenia, że wszelkie spełnienie obowiązków już samo z siebie przynosi pracownikom pewien rodzaj wynagrodzenia, leżący w uspokojeniu ich sumienia, nie może przemilczeć i o wizycie Wgo księdza Bazylego Ilnickiego, radcy gr. kat. metropolitalnego konsystorza, wydelegowanego do Zakładu przez Najprzew. Metropolity Arcybiskupa lwowskiego obrządku gr. kat. dla zdania mu sprawy o wychowaniu religijnem dzieci tego obrządku, umieszczonych w Zakładzie. Dyrekcya ośmiela się przedłożyć odpis dwóch urzędowych pism, które otrzymała tak od delegowanego, jakoteż i od Najprzew. księdza Metropolity, a które podnoszą porządek, harmonię, dobre prowadzenie tak rz. kat., jak i gr. kat. obrządku, staranne nauczanie Rusinów religii i modlitw w języku ich ojców; równą pieczołowitość rozciągniętą nad dziećmi tak rzymsko-, jak i greckokatolickiego obrządku i duch chrześcijańsko-katolicki, którym jest ożywiony Zakład Drohowyżki.

Wreszcie sądzi Dyrekcya, iż tu jest miejsce wspomnieć o wspaniałej uroczystości, która się odbyła w zakładzie w roku 1886., w dzień św. Stanisława, patrona fundatora Zakładu,

o uroczystości, która na całe życie wyrytą została w sercach wychowanców i wychowanic, z których przeszło dwieście otrzymało Święty Sakrament Bierzmowania, udzielony im przy solennem nabożeństwie przez Najprzew. księdza biskupa Puzybę.

Oddział ubogich.

Rok 1885.

Oddział ubogich umieszczonych w Zakładzie Drohowyżkim liczył z końcem r. 1884.:

Starców 16. staruszek 3.

ubyło w ciągu r. 1885.:

	przez śmierć 2	2
	uwolniono 2	1
	4	3
	pozostało 12	—
przyjęto w ciągu r. 1885.	9	7
pozostało z końcem r. 1885.	21	7
Razem	28 osób.	

Rok 1886.

Z końcem r. 1885. liczono:

Starców 21. staruszek 7.

ubyło w ciągu r. 1886.:

	przez śmierć 1	—
	uwolniono na własne żądanie 2	—
	wydalono za gorszące zachowanie 3	—
	6	—
	pozostało 15	7
przyjęto w ciągu r. 1886.	8	3
pozostało z końcem r. 1886.	23	10
Razem	33 osób.	

Rok 1887.

Z końcem r. 1886. liczono:

Starców 23 staruszek 10

ubyło w ciągu r. 1887.:

	przez śmierć 2	1
	wydalono za gorszące sprawowanie 2	—
	4	1
	pozostało 19	9
przyjęto w ciągu r. 1887.	7	1
pozostało z końcem r. 1887.	26	10

Nadto utrzymywał Zakład z końcem r. 1887. niezatwierdzonych przez Radę tymczasowo przyjętych 8 3

Wreszcie utrzymywano na koszt Zakładu eksternistów 1 2

Razem	35	15
Ogółem	50 osób.	

Ubogim powierzane są w Zakładzie lżejsze prace, a niektórzy dają się nawet użyć z prawdziwym pożytkiem dla Zakładu. I tak, jeden, człowiek światły i stateczny, jest przełożonym starców i jako taki, pod każdym względem wywiązuje się bardzo dobrze ze swojego zadania. Inny z zawodu muzyk, stworzył niezłą kapelę z wychowanków Zakładu. Czynności ekonoma powierzone są również starcowi, byłemu ekonomowi w kilku majątkach prywatnych, który spełnia obowiązek swój z całą gorliwością i znajomością fachową i z pożytkiem dla Zakładu. Jeden, zdolny inżynier, wyrobiony przy wielkich budowach kolei żelaznych we Francyi, a później naczelnym inżynierem wilajetowym w Turcyi, od roku powierzona ma konserwację budynków Zakładu, a nawet używany jest przez zarząd centralny fundacyi do robót poza Zakładem i spełnia swe zadanie sumiennie, z całą gorliwością i odznacza się usiłowaniami połączyć w wykonywanych przez siebie robotach oszczędność z trwałością. Jeden z starców ma powierzoną kasę. Wreszcie używani są ubodzy z większym lub mniejszym pożytkiem, do pomocy biurowej w rozmaitych działach administracyi zakładowej.

Administracya.

W Kwietniu 1885 r. zmarł J. O. Karol książę Jabłonowski, pierwszy kurator fundacyi, naznaczony rozporządzeniem nieśmiertelnego jej Twórcy. Kuratoryę po zmarłym objął Henryk hr. Skarbek, urzędownie wprowadzony do Zakładu i w miesiącu Czerwcu 1885. instalowany przez Marszałka krajowego ś. p. Dra Zybkiewicza.

W Zakładzie Drohowyckim, oprócz dobrowolnej rezygnacyi Dyrektora, nastąpiło w czasie od końca r. 1885. po koniec r. 1887. kilka zmian w personalu administracyjnym, a mianowicie: spensjonowano na własne żądanie magazyniera głównego; zastąpiono go na czas dłuższy urzędnikiem z administracyi dóbr fundacyi, który nie mogąc poddać wymogom pracy, zrezygnował i spensjonowanym został pod koniec r. 1887.

W tym więcej niż dwuletnim okresie czasu, który obejmuje niniejsze sprawozdanie usunięto kilku urzędników za nadużycia lub niepełnienie należyte powierzonych sobie obowiązków, a w liczbie ich ekonoma Zakładu i zarazem magazyniera warstatów, ochmistrza, kilku dozorców chłopców, a wreszcie uwolniono naczelnika warstatów i spensjonowano kasyera Zakładu.

Kurator przebywał stale przez kilka miesięcy w roku 1886. w Zakładzie, aby obznajomić się lepiej z miejscowymi warunkami i potrzebami Zakładu, tudzież powziąć jaśniejsze wyobrażenie o środkach usunięcia stron ujemnych i sposobach, prowadzących do rozwoju instytucyi. Rozpoznanie się to w miejscowych warunkach zrodziło myśl kuratora, aby przy mającym się odnowić kontrakcie z Siostrami Felicjankami poddać pod ich nadzór kuchnię, pralnię i szpital.

Działy te objęły już Siostry Felicjanki przed końcem roku 1886. Skutki z wykonania tej szczęśliwej myśli, wkrótce dały się poznać. Nietylko, że rozciągnięto w kuchni i pralni tak ważną odgrywającą rolę w Zakładzie kilkaset osób liczącym, porządek, wzorową czystość, zdrowsze i smaczniejsze przygotowanie potraw, pewniejszy dozór i kontrolę wydawanych porcyj, ale przez odosobnienie zupełne tych działów, od innych ubikacyj Zakładu, dało się możność siostrom Felicjankom używania w kuchni i pralni starszych wychowanic i tym sposobem wykształcenia praktycznego w przyszłym ich zawodzie. — Zresztą, co jest rzeczą godną podniesienia, Zakład zyskał wiele pod względem moralnym, gdyż z przyłączeniem pralni i kuchni do zamkniętego oddziału dziewcząt, rozciągnięto lepszą kontrolę nad obyczajami dziewczek, w sypialni których stale mieści się jedna z Sióstr Felicjanek, a przez to samo zmniejszyło się niebezpieczeństwo zgorzenia, na które zakład był narażonym. W ciągu roku 1886. Dyrekcyja zakładu zwróciła baczniejszą uwagę na dostawę mięsa, przekonała się, że jakoś jego była lichą, gdyż zmuszoną była często je odrzucać, a przez to samo narażoną była na doraźną i kłopotliwą zmianę listy potraw z powodu trudnego nieraz zastąpienia mięsa; gdy wreszcie pomimo surowości w odbiorze,

nie można było mieć nadziei doprowadzenia dostawcy do sumiennosci, Dyrekcya poczęła myśleć o zaprowadzeniu rzeźni we własnym zarządzie, i mlewa zboża, potrzebnego do pieczenia chleba, w młynie należącym do fundacyi. W tym celu zabito kupionych na targu kilka sztuk bydła i spróbowano zemleć kilka korey żyta i pszenicy. Na podstawie tych prób Dyrekcya opracowała projekt, który poparty przez kuratoryę, przyjęty przez Radę nadzorcą i potwierdzony przez Wydział krajowy pismem z dnia 12. Listopada 1886. do l. 65.571/86. wprowadzony został w wykonanie z dniem 1. Stycznia 1887.; od tego czasu zakład wypieka piękny i zdrowy chleb i ma mięso wybornej, niepodejrzanej jakości, a przytem oszczędza jeszcze rocznie, jak wykazują rachunki zł. 1.605 ct. 28, czyli około 11%, pomimo, że mięso jest liczone 37 centów za kilogram, gdy w najbliższem miasteczku w tym czasie gorsze, sprzedawano po 40 ct.

O ile jest korzystne wyswobodzenie się od kontraktowych dostaw i innych artykułów żywności i potrzeb zakładu, a czerpanie ich w źródłach, gdzie ceny są dostępniejsze przy równej lub lepszej jakości towaru, to wykazują rachunki i usprawiedliwiają tak Kuratoryę jak i Dyrekeyę, która tytułem próby przez rok ubiegły szła drogą wolnego kupna.

Koszt całkowity utrzymania zakładu po wyłączeniu nadzwyczajnych urządzeń, adaptacyj, odpraw i wyprawy dla sierót uwolnionych lub wyzwolonych wynosił:

w roku 1881	.	.	.	zł. 92.564 34 ¹ / ₂ ct.
" 1882	.	.	"	91.404.01 ¹ / ₂ "
" 1883	.	.	"	89.820.87 ¹ / ₂ "
" 1884	.	.	"	90.038 07 "
" 1885	.	.	"	101.744.19 ¹ / ₂ "
" 1886	.	.	"	77.270.76 "
" 1887	.	.	"	82.162.50 "

Stan przeciętny dzienny wykazuje:

w roku 1881.	sierót	300.18.	starców	20.—.	Razem osób	400.18
" 1882.	"	391.88.	"	20.—.	" "	411.88
" 1883.	"	403.10.	"	12.9	" "	415.19
" 1884.	"	406.10.	"	12.9	" "	418.19
" 1885.	"	376.70.	"	24.30.	" "	401.00
" 1886.	"	323.40.	"	40.30.	" "	363.70
" 1887.	"	340.65.	"	54.70.	" "	395.35

Całkowity zatem koszt utrzymania jednego indywiduum (tj. żywność, odzież, bielizna, pościel, leki, nauka, światło, pranie, administracya, utrzymanie budynków, czystość itp.) wynosił:

w roku 1881.	rocznie	zł. 231.30,	dziennie	63.37 ct.
" 1882.	" "	221.92,	"	60.80 "
" 1883.	" "	216.33,	"	59.27 "
" 1884.	" "	215.30,	"	63.37 "
" 1885.	" "	253.72,	"	69.51 "
" 1886.	" "	212.45,	"	58.20 "
" 1887.	" "	207.82,	"	56.94 "

Zauważyć należy, iż koszta utrzymania jednego ubogiego, są dwa razy większe, aniżeli jednej sieroty, a chociaż w roku 1886. i 1887. liczba ubogich wzrosła, przeciętne jednak koszta utrzymania jednego indywiduum, t. j. tak ubogiego, jak sieroty, nie podniosły się, lecz owszem zmniejszyły się.

Folwark.

Gospodarka na folwarku zakładowym w czasie ostatnich dwóch lat podniosła się znacznie, czego jasno dowodzą zaczerpnięte cyfry z ksiąg rachunkowych, wskazujące, iż od lat 8 folwark nie miał podobnego jak dziś rezultatu.

Wykaz mleka dostarczonego z folwarku :

w roku 1879.	krów dojnych sztuk	27	dostarczono mleka	18 920	litrów
" 1880.	" "	32	" "	19.634	"
" 1881.	" "	32	" "	20.803	"
" 1882.	" "	32	" "	16.932	"
" 1883.	" "	23	" "	21.194	"
" 1884.	" "	22	" "	19.330	"
" 1885.	" "	23	" "	16.847	"
" 1886.	" "	25	" "	28.829	"
" 1887.	" "	27	" "	48.519	"

Wykaz strat i czystych dochodów z folwarku zakładu:

w roku 1879.	czystego dochodu zł.	—	straty zł.	741·71
" 1880.	" "	—	" "	30·02 ¹ / ₂
" 1881.	" "	—	" "	563·30
" 1882.	" "	—	" "	188·65
" 1883.	" "	—	" "	1115 67 ¹ / ₂
" 1884.	" "	—	" "	1015·83
" 1885.	" "	—	" "	976·70
" 1886.	" "	700·69 ¹ / ₂	" "	—
" 1887.	" "	1870·84 ¹ / ₂	" "	—

Warsztaty.

Czeladź obca w warsztatach usunięta została, gdyż ograniczono produkcję na własne miejscowe siły, to jest majstrów i wychowanków, a przytem zauważono, że czeladź ta stale przebywająca w zakładzie, niezbyt dobry pod wielu względami wpływ wywierała na wychowanków. Produkcję wyrobów zmniejszono z powodu nagromadzenia się w latach poprzednich liczy-nych wyrobów, przedstawiających wartość około 12.000 zł., wskutek czego tak znaczny kapitał uwięziony został.

Wyroby wykonują się tylko na zamówienia i o tyle, o ile z korzyścią dla nauki wychowanków własnymi siłami wykonanymi być mogą i w razie tylko ważnych zamówień potrzebujących szybszej dostawy, przyjmuje się czeladź na czas roboty, dając przytem pierwszeństwo byłym wychowankom zakładu, a to w celu pomocy im w dalszem fachowem wykształceniu.

Nieznaczne straty przy produkcji wyrobów w roku 1885., 1886. i 1887. wynikły z powodu opustu cen wyrobów na składzie od kilku lat nagromadzonych, który okazał się koniecznym dla łatwiejszego i szybszego pozbycia się towaru, jak również z powodu przeprowadzenia oszacowania inwentarza warsztatowego, wedle rzeczywistej obecnej jego wartości. Dyrekcya jednakże ma nadzieję, że w przyszłości przy należytem prowadzeniu warsztatów przez obecnego ich naczelnika, dochody z wyrobów, jeżeli nie przyniosą bezpośredniej korzyści materyjalnej, to niezawodnie zrównoważą koszt poniesiony, który zresztą koniecznym jest w zakładzie, mającym głównie za zadanie naukę, a nie zyski.

W roku 1887. urządzono piłę cyrkularną przy maszynie parowej. Przez wprowadzenie cyrkularki oszczędza się wiele robocizny zużywanej na rąbanie drzewa, za porznięcie którego strony płać, a tem samem zmniejsza się koszt utrzymania maszyny i zyskuje się wielką pomoc w robotach ciesielskich i stolarskich, a przytem unika się używania zewnętrznych robotników, którzy znani są ze skłonności do rozmaitych nadużyć.

Pogląd szczegółowy na ruch wyżej wspomnianych działów jak i całej administracji, daje zamknięcie rachunkowe trzech lat ostatnich, zestawione przez centralną buchalterę fundacyi.

Zamykając niniejsze sprawozdanie Dyrekcyja ośmiela się raz jeszcze powołać na wizytę J. E. pana Ministra Gautscha, który w Październiku roku 1886. w towarzystwie J. E. pana Namiestnika Zaleskiego zwiedził szczegółowo cały zakład i wejrzawszy w każdy prawie jego zakątek, w gorących słowach wyraził tak Kuratoryi jak i Dyrekcyi swe uznanie za stan zakładu, w jakim go zastał.

Ogólnie rzecz biorąc zakład idzie z wolna ku lepszemu i Dyrekcyja się spodziewa, że korzystając z cennych uwag, tak komisyi co rok delegowanej przez Wydział krajowy, jakoteż Kuratoryi i Rady nadzorczej iść będzie i nadal drogą postępu, tem bardziej, że liczy pod tym względem na chętną i skapliwą pomoc wszystkich prawie swych urzędników.

Zmiany, stosownie do uwag komisyi Wysokiego Wydziału krajowego tak pod względem rachunkowym jak i administracyjnym wprowadzone już zostały, lub też w ciągu bieżącego roku wejdą w wykonanie.

Odpis

sprawozdania kuratora fundacyi Stanisława hr. Skarbka z dnia 30. Kwietnia 1888. L. 4/pr. do Wydziału krajowego.

W myśl reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 3. Lutego b. r. L. 3.607 mam zaszczyt niniejszem pismem uzupełnić materyały, potrzebne Wysokiemu Wydziałowi krajowemu do ułożenia sprawozdania o fundacyi St. hr. Skarbka dla Wysokiego Sejmu.

Zamknięcia rachunkowe i sprawozdania z posiedzeń Rady administracyjnej z lat 1885., 1886, i 1887. oraz szczegółowy raport o Zakładzie Drohowyżkim za ostatnie trzy lata znajdują się już w rękach Wysokiego Wydziału krajowego. Do tych aktów pozwalam sobie dzisiaj dodać pogląd na stosunki fundacyi w ogóle i na działalność zarządu dóbr fundacyjnych od roku 1885. do 1888.

Na podstawie tych sprawozdań ośmielam się twierdzić, że nie tylko Zakład Drohowyżki, ale i stan dóbr fundacyjnych, w lepszych niż dawniej znajduje się warunkach a rezultaty już dzisiaj osiągnięte świadczą, o stanowczym rozwoju wszystkich działów instytucyi.

Jeżeli skutki trzyletniej pracy wydadzą się za małe — to niech mię usprawiedliwią wyjątkowo niekorzystne a dobrze Wysokiemu Wydziałowi krajowemu znane stosunki, w jakich zastałem fundacyę w chwili obejmowania kuratoryi.

Przedewszystkiem wyjaśnić muszę sprawę oszacowania dóbr fundacyjnych w roku 1885., która słusznie zaniepokoić mogła komisję sejmową w roku 1887, gdy cyfrowo tylko a bez żadnego zgoła objaśnienia przedłożoną jej została.

Do roku 1885. wstawiano w rachunki cyfrę 3,045.994 zł. 73 ct. jako wartość dóbr fundacyjnych. Cyfrę tę przyjęto przed dziesięciu laty na podstawie przypuszczalnego obliczenia dokonanego w biurze rachunkowem fundacyi. Obejmując urząd kuratoryi w roku 1885. chciałem przeprowadzić rzetelne oszacowanie wszystkich nieruchomości należących do fundacyi, aby cyfrę fikcyjną zastąpić prawdziwą. Gdy jednak zły stan finansów ówczesnych nie pozwalał na znaczny wydatek oszacowania dóbr przez obcych rzeczoznawców, przeto musiałem się zgodzić, aby na razie oszacowanie zrobiono znowu w biurze rachunkowem na podstawie czystego dochodu obliczonego przez c. k. Rząd przy zaprowadzeniu nowego katastru.

Ten sam urzędnik, który obliczył dawniej wartość dóbr na 3.045.994 zł. 73 ct., wyrachował ją na początku roku 1885. na podstawie katastru rządowego na kwotę 2 638.725 zł. 53 ct. i tę cyfrę wstawił do rachunków. Sądzę, że jedno i drugie oszacowanie, jako robota teoretyczna biurowa nie odpowiada rzeczywistości, ale twierdzą, że z obecną administracją nie ma żadnego związku. A już z goła nie może prowadzić do wniosku, że wartość dóbr się zmniejszyła w ciągu roku 1885., jak to niektóre niezyczliwe mi dzienniki lwowskie wykazać chciały. Jeżeli w roku 1885. była istotnie większa lub mniejsza wartość dóbr fundacyjnych niż przed dziesięciu laty, to winę lub zasługę przypisaćby można poprzedniej ale nigdy nowej kuratoryi, która w owym roku 1885. działała dopiero zaczęła. O ile znam dzisiaj majątek fundacyi, sądzą, że dawniejsze oszacowanie bliższe jest prawdy aniżeli ostatnie. Tego jednak w chwili objęcia mego urzędu wiedzieć nie mogłem. W każdym razie uznaję potrzebę prawdziwego oszacowania dóbr na gruncie i w tym celu odniosę się do Rady administracyjnej.

Z dawniejszych budżetów i zamknięć rachunkowych wiadomo Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, że stosunki finansowe fundacyi znajdowały się przed rokiem 1885. w opłakanym stanie.

Coroczne przekoczenie budżetu zakładu i defraudacya w kasie fundacyi w roku 1882., doprowadziły do tego, że nietylko nie zastałem żadnego funduszu obrotowego ale nadto kilkadziesiąt tysięcy zł. zaległości do bezzwłocznego zapłacenia. Musiałem więc na razie zmniejszyć ilość utrzymywanych sierót w Zakładzie Drohowyżkim, stosując się do szczupłych dochodów z dóbr, a równocześnie prosić o pozwolenie zaciągnięcia pożyczki z funduszu rezerwowego na pokrycie niedoborów z lat poprzednich.

Wybrnąwszy tym sposobem przez pierwsze dwa lata z zaległości — powiodło mi się doprowadzić do równowagi budżet fundacyi, bo w roku 1887. czyli trzecim mojego urzędowania już preliminarz wykazywał nadwyżkę dochodów nad rozchodami. Stopniowo też wzrastają dochody z dóbr tak dalece, że już na rok 1888. mogła Rada administracyjna przyjąć sierót i ubogich do Zakładu Drohowyżkiego więcej niż w którymkolwiek z lat poprzednich.

Rezultaty finansowe osiągnięte w tym krótkim czasie, byłyby bez porównania korzystniejsze, gdyby nie to, że zastałem w toku proces z byłym dyrektorem teatru Miłaszewskim, który mimo wszelkich ze strony fundacyi starań, wygrał takowy i pobrał z kasy fundacyjnej około 13.000 zł. w. a.

Również kilku dzierżawców dotknęły takie klęski elementarne, że niepodobna było odmówić im opustu z czynszu dzierżawnego, co zmniejszyło dochód o 6.000 zł. w. a.

Dotkliwy także cios zadało dochodom fundacyi zniżenie czynszu rocznego z dzierżawy zakładu stadników rządowych w Drohowyżu z 12.000 zł. w. a. na 9.000 zł. i zmuszenie fundacyi, aby na przebudowanie tamtejszych budowli wydała kwotę 22.000 zł. Zawarcie tego kontraktu nastąpiło na rok przed moim przybyciem do Lwowa, ale już ja musiałem wydać powyższą kwotę z dochodów bieżących roku 1885. i 1886.

Nie ograniczając się na doraźnem przywróceniu równowagi w budżecie fundacyjnym, postanowiłem dołożyć starania, ażeby przyczyny dawnych klęsk finansowych i ciągłych niedoborów usunąć. Przyczyny złego były powszechnie znane i zaledwie kilku słowy potrzebują ich dotknąć. Przedewszystkiem słaba była kontrola personalu służbowego wskutek choroby i wieku mojego poprzednika, oraz nieudolność lub nieprawość niektórych funkcyonaryuszów.

Rozprężenie i samowola w administracyi Zakładu Drohowyżkiego i dóbr fundacyjnych doszła przed rokiem 1885. do tego stopnia, że nie tylko w sekrecie przed kuratorem i Radą administracyjną ale niekiedy wbrew wyraźnym jej zakazom postępowano.

Tak wysłano wyroby drohowyżkie do Kijowa, z kąd do dziś dnia nie mogę odebrać za nie należności, tak udzielano kredytu osobom niedającym żadnej gwarancyi i do dziś dnia dłużnym znaczną kwotę fundacyi, tak nie mogąc sprzedać licznych wyrobów drohowyżkich produkowano ich mimo to coraz więcej, a nawet zakupiono niepotrzebnie za kilka tysięcy zł. liche wyroby od obcych fabrykantów, jak świadczą znajdujące się w moich rękach akta.

Również samowolnie postępowano w dobrach, przedstawiając kuratorowi i Radzie administracyjnej nieprawdziwe rachunki i relacye, na podstawie których uzyskiwano aprobatę niekorzystnych sprzedaży lub zatwierdzenie szkodliwych dla fundacyi kontraktów.

Ani chory i sędziwy kurator ówczesny, ani nie znający lokalnych stosunków w odległych dobrach Rada administracyjna nie mogła w każdym wypadku przekonywać się o rzetelności sprawozdań ówczesnej Dyrekcyi dóbr, lecz chcąc niechcąc musiała zwłaszcza w pilnych sprawach przychylić się do niejednego wniosku.

Takim to sposobem uzyskano w roku 1883. pozwolenie na zakupno młyna w Roźniatowie za 14.000 zł. a po roku okazało się dopiero, że młyn ten wart był tylko 3.000 zł. w. a.

Dziś nie podobnego przypuściłoby nawet nie można. Stosunek nowego dyrektora dóbr do Kuratorowi i Rady administracyjnej ugruntowany jest na wzajemnem zaufaniu i zasłużonym szacunku. Wszystko robi się jawnie, każda sprawa omawia się na posiedzeniu Rady administracyjnej z bezwzględną otwartością i nie zaszedł nigdy wypadek mylnego przedłożenia rzeczy lub

zatajenia czegokolwiek przed Radą. To też z zupełnym spokojem organizację administracji centralnej i zarząd dóbr i lasów fundacyjnych powierzyłem obecnemu Dyrektorowi. Sam zaś zająłem się sprawą finansową i Zakładem Drohowyżkim w najdrobniejszych nawet szczegółach.

Mojem głównym zadaniem było od początku powściągnąć marnotrawstwo grosza w Drohowyżu i wprowadzać ulepszenia i porządek we wszystkich działach tego Zakładu; zadaniem zaś Dyrektora dóbr, było zorganizowanie uczciwej i sprężystej administracji w rozrzuconych po kraju dobrach i podnoszenie dochodów w racjonalny sposób.

Przekonawszy się, że Rada administracyjna zaszczyca nas zaufaniem, szacunkiem i szczerą życzliwością, rozpoczęliśmy każdy w swoim dziale badać stosunki, obserwować ludzi zajmujących posady i wprowadzać ducha prawości i porządku w personal służbowy. Naturalnym wynikiem tego było, że jedni urzędnicy zbyt przyzwyczajeni do słabej ręki sędziwego poprzednika mojego, nie potrafili zastosować się do energicznych naszych rządów i sami usunęli się od służby, drugich jako niedołążnych, przenieśliśmy na emeryturę — innych wreszcie jako nieuczciwych, po udowodnieniu winy oddaliliśmy ze służby.

Oprócz tego w wykonaniu planu reorganizacji wypracowanego przez Dyrektora dóbr, zniósłem kilka zupełnie niepotrzebnych posad na prowincyi. Tym sposobem ubyło przeszło trzydziestu urzędników i drugie tyle sług a zastąpiliśmy ich ludźmi prawnymi i zdolnymi.

Ci nowi urzędnicy łącznie z pozostawionymi w służbie dawniejszymi, stanowią dziś grono sumiennych i zdolnych pracowników, ożywionych najlepszymi chęciami i zasługujących na szacunek przełożonych.

Przy pomocy tak radykalnie zmienionego personalu służbowego mogę dziś wspólnie z dyrektorem dóbr fundacyjnych szybko rozwijać powierzoną mej opiece instytucję.

Skutki usiłowań moich w Zakładzie Drohowyżkim, któremu szczególnie i z zamiłowaniem się oddałem, znajdzie Wysoki Wydział krajowy w osobnem sprawozdaniu. Tu wspomnieć muszę jeszcze o skutkach działalności dotychczasowej dyrektora dóbr.

Wprawdzie dużo kontraktów zastał w toku i mimo, że nie wszystkie korzystne, dotrzymywać ich musi, wszelako dochody z dóbr podnosi ustawicznie, bo kontrakta zawierane już przez niego są znacznie korzystniejsze od poprzednich. I tak: Realność we Lwowie Korumówką zwana, przynosiła dawniej po strąceniu wydatków na reparację budynków około 3.000 zł. czystego dochodu. Obecnie podniósł dyrektor dochód z tej realności do 5.700 zł. i zapewnił na przeciąg kilkunastu lat.

Propinacya w Żabiu przynosiła dotychczas najwyżej 3.600 zł. rocznie. Teraz przynosi od roku 1888. 4.500 zł. rocznie na przeciąg 10 lat.

Do roku 1886. przynosiły dobra „Smorze“ dochód ogólny wraz ze sprzedażą drzewa kłocowego 3.838 zł. a już w roku 1887. osiągnął dyrektor przez odpowiednie zarządzenia i ścisłą kontrolę dochód 4.076 zł. bez sprzedaży drzewa kłocowego. To ostatnie zaś, osobno przynosi po 4.400 zł. rocznie z zapewnieniem tego dochodu stale na lat piętnaście. W temże miasteczku pokątne szynkarstwo tak obniżało dochód z karczmy dworskiej, że czynsz z niej zniżył się do 900 zł. Wskutek energicznego wystąpienia przeciw tym nadużyciom i usunięcia zasiedziałego tam izraelity dziś mamy już 1.600 zł. dochodu z tej samej karczmy.

Przez ubiegłych lat kilkanaście sprzedawano drzewo kłocowe w Żabiowskich lasach 1 mtr. kubiczny I. klasy po 70 ct., 1 mtr. kubiczny II. klasy po 40 ct. Obecnie zawarł dyrektor dóbr kontrakt na lat 10 i osiągnął za 1 mtr. kubiczny drzewa I. klasy po 1 zł. 15 ct. a za 1 mtr. kubiczny II. klasy po 55 ct., pomimo że w poprzednich latach wybierano drzewo z miejsc najprzystępniejszych, a teraz kupcy muszą dopiero budować kosztowne drogi, ażeby dostać się do zakupionego drzewa.

Sama różnica cen teraz osiągniętych w stosunku do cen poprzednich podwyższy od roku 1888. o kilka tysięcy zł. roczny dochód fundacyi.

Za dzierżawę połonin w górach Zabiowskich miała fundacya w r. 1884 tylko 758 zł. a już w pierwszym roku urzędowania nowego dyrektora dóbr osiągnęła 929 zł., dzisiaj zaś mamy 1.567 zł. i jeszcze spodziewamy się znacznego podniesienia tej cyfry.

Oto kilka przykładów z różnych działów zarządu dóbr na dowód, że umowy zawierane z fachową znajomością przedmiotu i niewątpliwą prawością muszą wydawać dobre rezultaty.

Fakt ten uderza tem więcej, że właśnie w ostatnich latach pogorszyły się znacznie stosunki ekonomiczne a szczególnie popinacze w całym kraju.

Z dzierzawy folwarków fundacyjnych nie tylko nie więcej nie można było osiągnąć, bo kontrakta jeszcze się nie skończyły, ale nawet opusty czynszowe musieliśmy przyznać takim dzierzawcom, którzy pracując usilnie i wypełniając warunki kontraktu dotknięci zostali klęską powodzi lub pomoru bydła. Znaleźli się jednak tacy dzierzawcy, którzy gospodarowali niszcząco, niepłacili czynszu, a drzewa pobieranego od fundacyi na naprawę budynków dworskich, używali na stawianie swoich budynków. Działo się to przed rokiem 1885. z wiedzą zarządu dóbr, ale bez wiedzy Rady administracyjnej. Z takim dzierzawcą postąpił teraźniejszy dyrektor z całą surowością i zmusił go do oddania kilkunastu budynków nieprawnie nabytych i do zapłacenia kilku tysięcy zł. zaległego czynszu. Następnie usunął go z tej dzierzawy a miejscowego rządę wydał ze służby. Działo się to w Roźniatowie w r. 1886.

Ten przykład surowego i energicznego postępowania oddziałał zbawiennie zarówno na urzędników zajmujących posady w dobrach fundacyi, jak i na tych dzierzawców, którzy pozwalali sobie lekceważyć obowiązki kontraktowe.

Co do eksploatacyi lasów fundacyjnych przekonaliśmy się podczas lustracyi dóbr, że w miejscach przystępnych zwłaszcza w pobliżu kolei żelaznych i dobrych dróg — wycinano więcej drzewa niżby względ na przyszłość pozwalał — a natomiast w odległych i mniej przystępnych rewirach masy drzewa gniły marnie z wielką dla fundacyi szkodą; w ogóle gospodarowano w lasach albo zupełnie bez planu fachowo opracowanego, albo też dorywczo robione plany gospodarce, niewytrzymujące fachowej krytyki naciągano do chwilowej potrzeby pieniędzy. Położenie tamę tej nieogłędnej gospodarce, było głównym zadaniem nowego dyrektora. W niektórych rewirach już to przeprowadził, w innych jest ta sprawa w toku. W ogóle zaś, przy sprzedaży drzewa nie spuszcza z oka tej przewodniej myśli, że lasy będące własnością naszej instytucyi muszą być tak eksploatawane, ażeby zawsze przynosiły normalny stały dochód, bez uszczerbku majątku zarodowego.

W wykonaniu powyższej myśli skierował dyrektor przeważną sprzedaż drzewa w dobrach drohowyżkich do najmniej przystępnego rewiru Hłowskiego — oszczędzając najbardziej eksploatawany rewir Rozwadowski. Tak samo zarządził w dobrach Roźniatowskich i dobrach Żabiowskich.

Że w paru latach niepodobna z samowolnej gospodarki przejść do systematycznej i porządnej — to każdemu leśnikowi wiadomo, ale sądząc po tem, co już zrobione — można liczyć na pewno, że wkrótce do uregulowania tej ważnej sprawy dojdziemy.

Fachowo opracowane plany gospodarstwa lasowego przedłożyliśmy już c. k. Rządowi do zatwierdzenia z dwóch wielkich rewirów Smorza i Klimeca; mamy już na ukończeniu plany z dwóch rewirów dóbr Drohowyżkich, a obecnie zbieramy materiały do regulacyi lasów w Żabiu. Robota ta żmudna i kosztowna ale konieczna.

W wielu miejscach nie ma ustalonych granic, z kądem powstają liczne spory z włościanami i konieczność uzurpowanych gruntów odbierania. I w tym kierunku dokonywa się praca bez przerwy i z dobrym dla fundacyi skutkiem. Nie ograniczając się na porządkowaniu spraw bieżących i najkorzystniejszym wyzyskiwaniu istniejących źródeł dochodów, stara się dyrektor dóbr wyszukiwać nowe źródła, z których fundacya dochody pobierać może. Przy gruntownej znajomości kraju i fachowej wiedzy usiłowania te odnoszą pomysłny skutek.

Tak wytworzył nie istniejący przed tem dochód z rybołówstwa i czyni dalej starania, aby ta gałąź gospodarstwa coraz większe przynosiła fundacyi dochody. Zaniedbane i zniszczone gospodarstwo łowieckie podnosi się w skutek stosownych zarządzeń i wydzierżawienia prawa polowania Towarzystwom św. Huberta, które umiejętnie zajmuje się tą sprawą.

Na szczególną wzmiankę zasługuje działalność dyrektora w sprawie kopalni nafty. Od dawnych lat na rustykalnych gruntach wsi Rypne kopali izraelici w najprymitywniejszy sposób naftę. Dyrektor chciał zapewnić dochody z tego fundacyi, nie angażując jej wcale na ryzykowne przedsiębiorstwo.

Wyszukał więc ludzi, którzy podjęli się własnym kapitałem na gruntach fundacyjnych założyć kopalnię nafty systemem kanadyjskim i zawarł z nimi kontrakt, mocą którego obowiązali się oddawać fundacyi 12% dochodu brutto tytułem czynszu dzierżawnego.

Sprawa ta jest dopiero w kolebce, a jednak myśl była szczęśliwa, bo w roku 1887. wywiercono już jeden szyb naftowy na próbę, produkujący dziennie 3 cetnary metryczne nadzwyczaj silnej nafty. Skromny dochód tedy już zaczęliśmy pobierać od stycznia 1888.

Przeprowadzenie tej sprawy było niezmiernie trudne w obec oporu żydów i mnóstwa niecných intryg i podstępów. Powiodło mu się jednak po dwuletnich usiłowaniach wprowadzić w ruch nowe przedsiębiorstwo, które może przynieść fundacyi świetne dochody, bez żadnego ryzyka.

Gdyby zaś nawet dochód z nafty okazał się nieznacznym, to w każdym razie słusznie postąpił dyrektor, że rozbudził ten przemysł w tamtej okolicy, bo otworzył źródło do odbytu na drzewo opałowe w tych właśnie działach lasów fundacyjnych, z których nie można było dotychczas drzewa pozbyć z powodu nadzwyczaj wysokich kosztów transportu.

Dziś maszyna parowa pracująca dzień i noc w szybach naftowych spotrzebowuje to drzewo po cenach dwa razy wyższych, niż przed tem, a wkrótce więcej maszyn sprowadzą przedsiębiorcy, gdyż obowiązali się rocznie po 600 metr. wierceń nowych wykonać, albo po 600 zł. za niedopełnienie tego warunku fundacyi płacić. Oczywiście zyskała fundacya także na czynszu z karczmy w Rypnem, która do roku przeszłego przynosiła 375 zł. dochodu, a na ten rok już wydzierżawioną została na 500 zł. a przecież czynsz ten podnosić się będzie z każdym rokiem w miarę rozwoju kopalni.

Nie chcąc się dłużej rozpisywać poprzestaję na przytoczonych wyżej faktach, które zapewne dostatecznym są dowodem, że nadzieje moje, wyrażone na wstępie niniejszego pisma są ugruntowane.

Rozpatrując się coraz dokładniej w stosunkach nieznanego mi do niedawna kraju i mając tak dzielną pomoc w dyrektorze dóbr, a tak chętnego wykonawcę moich zarządzeń w dyrektorze zakładu Drohowyckiego, mam prawo zapewnić Wysoki Wydział krajowy, że potrafię równocześnie podnosić dochody fundacyi i rozwijać zakład w Drohowyżu.

Rada administracyjna ocenia usiłowania nasze i popiera najgorliwiej rozumnymi uchwałami swemi, a nawet w razach potrzeby nie odmawia osobistego trudu w lustracyach zakładu i dóbr fundacyjnych. Jeżeli obok tego raczy Wysoki Wydział krajowy otoczyć fundację życzliwą opieką i zwłaszcza w tych kwestyach, które niemal wyłącznie od Wysokiego Wydziału krajowego zależą, raczy pomocą czynną wesprzeć naszą pracę — niewątpię, że dojdziemy do ostatecznego życzenia ś. p. fundatora: ażeby w Zakładzie Drohowyckim znalazło przytułek 1.000 sierót i ubogich.

Nakoniec mam zaszczyć zwrócić uwagę Wysokiego Wydziału krajowego, że jakkolwiek wedle §. 9. obowiązującej mnie instrukcyi mam prawo „administrować majątkiem fundacyi hr. Skarbka samodzielnie“ — a wywieranie jakiegokolwiek wpływu na kierunek i sposób administrowania jedynie i ostatecznie tylko Radzie administracyjnej służy, chętnie przyjmować będę rady i uwagi, mające na celu dobro powierzonej mi fundacyi. Lwów dnia 30. Kwietnia 1888. r.
H. Skarbek m. p.
